

4
Wielmożna Pani.

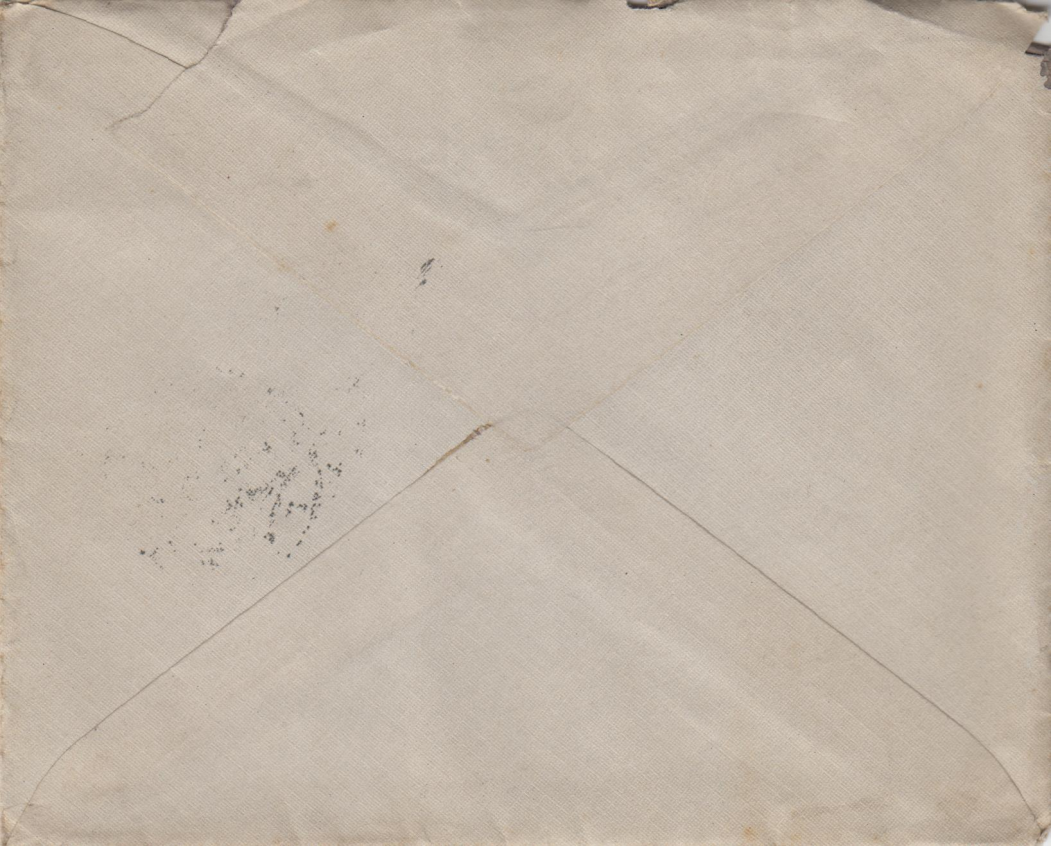


Mary Łotzówna

Żary. H. Pickany.

ul. Józefka 47.

Kaj. słaskie



Kraków, Dąbówka, dnia 18. II. 1935.

Moya Najdroższa Mary

Ten list chciałbyś być bardzo. stałymadłem go publicznie dziś. List ostatni pisałem szybko. Ledwie zdążyłem nadać na pocztę. Spokryłem się, bo wiem jak bardzo oczekujecie każdego listu mojego, jak ja Twój. Kpiętek zebrała byłem seminarium, bo zchciłam je mieć materiał do pracy seminarium Kola, o co, że już w drugi wtorek będę miał referat gotowy i go wygłoszę. Prof. Konopczyński dodał drugie seminarium w środy 9-11, dlatego że ma wyjechać w marcu do Anglii i Paryża. Ten referat do Niny, jeszcze nie gotowy, tem więcej że koleżanka referatka choruje. Kochany Kiciuś! uważaj byś się nie nakałaba jakiej innej choroby, bo zaczyna się przeżywanie ząpółem grypa lub inna choroba się zapalają. Sam nawet nie zajął się się, choruję się naogół zdrowo. Dlatego też mi bardzo, że to, jemu Drancowi, tak dolega, a sam nie może w tej chwili przyjechać. Jeśli byś z koncem lutego była wolna, zwróć się, gdyby ojciec Twój puścił krajem, to proszę przyjechać do domu, a co bardzo proszę. Kprosiwymi razie musiałbym sam przyjechać, bo nie wytrzymam bez widzenia się z moim Kochanym Dranciem aż do 20. marca. Tem więcej, że do Stacha przyjechała w sobotę Dusia i została do poniedziałku rana; zaś na ostatki jedzie Stach do Niny. Po tej spali u mnie w sobotę Padek, i w niedzielę. Chciałbym raczej z Polką Kiciuś pojechać, niż z Padekiem. Została ^{Padek} w sobotę był na zakawie jakegoś liceum, Stach zaś z Dusią w Poluństwie. Sam woląłem oświecić z domu zostać by o Polkę myśleć i z Polką marzyć. Nawet wczoraj Kiciuś mówił mi gospodyni, czemu się nie wybierasz zakawę? Tak jak Padek. Dziś zaś, gdy jej mówił, że się zaryzykuje, to mówi że to „byłoby” teraz chorować, gdy naley pojechać na zakawę. Sam nie mam ochoty pojechać na zakawę woląłem sobie ten czas z Polką Mary spędzić same

Opisany jest odcinek pisma rodzinnego.

